Łódź, 3/I 1907 r. **Cena 6 groszy.** **Rok X.**

№ 2.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 3 stycznia 1907 roku.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:
Czw. św. Daniela M
Piąt. św. Tytusa B.
Sob. św. Telesfora.
Niedz. **Trzech Króli.**
Pon. św. Lucyana.
Wt. św. Seweryna Op.
Śr. św. Marcyanny P.

Wschód sł.: godz. 8 m. 09
Zachód sł.: godz. 3 m. 49
Dług. dnia godz. 7 m. 40

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Działalność Macierzy Szkolnej w ziemi chełmskiej.

Ostatni numer «Rusi» przynosi pod powyższym tytułem obszerny artykuł p. Nestora, wyjaśniający gruntownie stan szkolnictwa w Królestwie Polskiem oraz prześladowania, jakim działalność oświatowa podlega wciąż ze strony władz. Przytaczamy poniżej z tego artykułu parę ciekawszych wyjątków.

„O potrzebie szkół w Królestwie świadczą najdobitniej dane statystyczne prof. Simonienki.

W Królestwie Polskiem było do ostatnich czasów zaledwie 4,571 szkół ludowych, w tej liczbie 1,153 chederów żydowskich, 313 niemieckich itp. szkół. Tak więc szkół dla ludności polskiej i ruskiej było 2,688 na 993,000 dzieci w wieku szkolnym. Z tej liczby dzieci znajdowało dla siebie miejsce w szkołach zaledwie 170 tysięcy czyli 17 proc. dzieci w wieku szkolnym. Przytem w ciągu dwudziestolecia od r. 1874 do 1894 ilość uczniów w szkołach elementarnych zmniejszyła się w miastach z 31 do 27 na tysiąc mieszkańców, a po wsiach z 21 do 19 na tysiąc. W rezultacie w Królestwie Polskiem według ostatniego spisu okazało się $^3/_7$ analfabetów (w samej tylko Warszawie 318,000).

Jedna szkoła w Królestwie Polskiem przypada w miastach na 3,200 mieszkańców, a po wsiach na 4 000, gdy w guberniach ziemskich Rosyi jedna szkoła na 1,500 mieszkańców (w Niemczech 1 na 900 mieszkańców, a w Norwegii 1 na 300!).

Taki jest ogólny obraz, wyjaśniający to olbrzymie zjawisko, że zaraz po zatwierdzeniu ustawy Macierzy w końcu r. z. podała ona około 800 zawiadomień o otwarciu szkół z ofiar prywatnych, zbieranych przez specyalne koła Macierzy (takich kół w Królestwie Polskiem założono już około 600).

Ale tu rozpoczęło się zwykłe przeciwdziałanie władz miejscowych wbrew wyraźnemu brzmieniu zatwierdzonej przez władzę ustawy Macierzy i wbrew istniejącym prawom“.

W dalszym ciągu p. Nestor opowiada o tem, jak władze warszawskiego okręgu naukowego, korzystając z jakiegoś kruczka prawnego, zabroniły zupełnie otwierać szkoły Macierzy w gub. siedleckiej i lubelskiej, gdy tymczasem w tych właśnie guberniach brak szkół i ciemnota ludu występują w formach najostrzejszych.

„A ciekawa rzecz, czy też wiadomo tym, którzy się tak zaniepokoili u nas «pochodem» Macierzy, że w obu guberniach, mających styczność z kwestyą chełmską, wobec dwóch trzecich (z górą milion) niewątpliwie polskiej ludności, dotychczas religia wykładana jest wszędzie po rosyjsku (przez nauczycieli prawosławnych!). I odbywa się to wbrew ukazowi o tolerancyi, wbrew nowym rozporządzeniom co do wykładu polskiego!

Czy po tem wszystkiem możecie się jeszcze dziwić, że Macierz Szkolna szczególną czynność rozwija w gub. siedleckiej i lubelskiej? Czy i teraz widzicie w jej działalności jedynie cele występne, jedynie dążenie do spolonizowania, zniszczenia narodowości ruskiej?“

Rząd — pisze dalej p. Nestor — po staremu nic nie robi dla oświaty tych mas. Więc któż ma się tem zająć, jak nie sami polacy? Tembardziej, iż sami „ex-oporni“ szukają u nich tej pomocy, przeważnie zresztą moralnej. Przecież to jest faktem, że szkoły Macierzy w ziemi chełmskiej powstają niemal wyłącznie za pieniądze, zebrane na miejscu. Zbierają je i obywatele ziemscy, ale głównie sami włościanie, któ-

w kołach Macierzy mają znaczną przewagę. Polska Macierz Szkolna jest tak zorganizowana, że wszystkie zbierane przez nią fundusze pozostają na miejscu, w kołach, z wyjątkiem 10 proc. idących do kasy głównej. Prace Macierzy dokonywane są zupełnie jawnie, w oczach wszystkich, pod kontrolą rządu i pomimo to, władze miejscowe robią wszystko, co mogą, aby przeszkodzić tak oczywistej niezbędnej dobrej sprawie.

A na dobitkę jeszcze rzucają oszczerstwa i denuncyacye. W Petersburgu zaś tym denuncyacyom wierzą i gotowi są z tego powodu dokonać policyjnego odrąbania ziemi chełmskiej. Ślepota!

Tak wygląda w ważniejszych ustępach artykuł p. Nestora. Przyznać należy, iż jest to istotnie głos poważny, uczciwy i bezstronny. Wielka szkoda, iż z podobnemi głosami tak rzadko spotykamy się w publicystyce rosyjskiej.

—:—:—:—

Na czasie.

W dziwnych czasach, przeżywanych obecnie przez nas, w okresie poszukiwania nowych dróg i form życia społecznego, stało się koniecznością zrzeszenie poszczególnych jednostek, dążących do jednego celu, dla wytworzenia potęgi ciała zbiorowego. Takiem zrzeszeniem na tle ekonomicznem bezwątpienia są powstające u nas związki zawodowe robotnicze, takiemi również powinny być coraz liczniej zakładane stowarzyszenia współdzielcze spożywcze, rolnicze i t. p.

Idea pierwszych spopularyzowała się już w znacznym stopniu wśród sfer robotniczych, zyskała sobie ich sympatyę i od pewnego czasu z dziedziny projektów wkracza na tory rzeczywistości, gdyż mamy już związki zawodowe robotników, pracujących we wszystkich prawie gałęziach naszego przemysłu.

Gorzej jest jednak ze stowarzyszeniami współdzielczemi; mało się o nich mówi, jeszcze mniej pisze i dopiero od kilku tygodni poczęło wychodzić w Warszawie pod kierunkiem p. Wojciechowskiego pismo poświęcone specyalnie sprawom kooperacyi „Społem“. Pismo ma na celu «torować drogę planowej i systematycznej działalności na leżącym dotąd odłogiem polu», jakiem jest zdaniem autora kraj nasz pod względem ruchu współdzielczego. W jaki sposób kierownicy pisma wywiązują się z powyższego zadania, nie będziemy zdawali sprawozdania, a ciekawych odsyłamy do „Społem“. Pożytecznem jednak będzie przypomnieć ogółowi łódzkiemu, że i u nas istnieje 22 sklepów współdzielczych spożywczych, które jednak z rozmaitych względów nie rozwijają się należycie, a zatem należy zastanowić się nad przyczynami takiego stanu rzeczy i następnie, o ile to będzie możliwem, poradzić o usunięciu tamujących ich rozwój przeszkód.

Już sama zasada, jaką się kierowali organizatorzy tych sklepów, niedemokratyczna zasada wyłączności korzyści materyalnych, jest błędną, inaczej powiedziawszy, zyski ze sklepu może ciągnąć prawnie tylko kilkunastu czy kilkudziesięciu jego założycieli podpisanych na akcie rejentalnym, ponieważ prawnie bez zmiany aktu nikt więcej nie może pozostać członkiem, są to zatem zwyczajne spółki komandytowe, a nie stowarzyszenia dążące do ogarnięcia szerokich mas.

Spółki takie, nie mogąc niczem zainteresować szerokiego ogółu, schodzą do rzędu zwykłych sklepików i siłą rzeczy muszą upaść lub wieść żywot suchotniczy.

Tak się też dzieje przeważnie z naszemi sklepami współdzielczemi, są wprawdzie wyjątki, lecz tak nieliczne, że mogą tylko potwierdzić regułę.

Wadę tę jednak łatwo usunąć, zmieniwszy spółkę komandytową na stowarzyszenie współdzielcze, dające możność każdemu i w każdym czasie stać się jego członkiem i korzystać ze wszystkich jego praw i przywilei. Ze względu za łatwe zaregestrowanie „Społem“, radzi w takich razach przyjąć normalną ustawę, zatwierdzoną przez ministeryum, która, chociaż posiada wiele braków, nie ogranicza jednak ilości członków.

Prócz wyżej wymienionej wady, sklepy te posiadają jeszcze wiele innych, będących przeszkodą dla ich rozwoju.

Do jednych z najważniejszych można zaliczyć zbytnie obniżanie cen i następnie sprzedaż artykułów członkom nie za gotówkę, lecz na książki; pierwsze powoduje nizkie dywidendy, co zniechęca do sklepu wielu krótkowidzących członków, drugie zaś ciągłe braki gotówki w kasie, co również nie wpływa dodatnio na stan finansów sklepu. Należy jeszcze wymienić wielce szkodliwą wzajemną konkurencyę poszczególnych sklepów, a wreszcie konieczność, z racyi małych zapotrzebowań, korzystania przy zakupie towarów do sklepu z pośrednictwa mniejszych składników, starających się, oczywiście, wyciągnąć z tego możliwie duże zyski.

Takie byłyby w ogólnych zarysach najważniejsze wady naszych sklepików; usunąć je można tylko jedną drogą, a mianowicie przez wzajemne porozumienie się i związek pojedyńczych, już nie spółek komandytowych, lecz stowarzyszeń współdzielczych, opartych na szerokich zasadach demokratycznych.

Tym tylko sposobem zapobiegniemy szkodliwej rywalizacyi poszczególnych sklepików, wyrzymy świadomość wspólnych interesów, a tem samem konieczność wzajemnej pomocy. Konieczność ta zmusi do przystąpienia do stowarzyszania zakupów hurtowych, zmusi do utrzymywania stałych stosunków z innemi spółkami współdzielczemi i wreszcie przyczyni się do stworzenia wielkiej, bo obejmującej kraj cały, instytucyi naprawdę pożytecznej, bo nietylko ochraniającej swych członków od wyzysku, ale i ułatwiającej im oszczędzania krwawo zapracowanego grosza.

Pragnąćby zatem należało, aby członkowie łódzkich sklepów współdzielczych zastanowili się nad garścią myśli, rzuconych tutaj, urządzili wspólne zebrania, na które zapewne z chęcią przybyłby dla udzielenia potrzebnych wyjaśnień p. Wojciechowski, kierownik «Społem», lub którykolwiek z członków Tow. kooperatystów i na zebraniu tem doszli do tak pożądanego porozumienia.

Oby tak było!

B. B.

Odezwa komitetu centralnego.

Ogłoszona została pod datą 28-go grudnia odezwa polskiego komitetu wyborczego na państwo niemieckie.

W odezwie tej czytamy:

„Z powodu rozwiązania parlamentu niemieckiego ma polski centralny komitet wyborczy od czasu swego istnienia pierwszy raz sposobność zwrócenia się do ogółu wyborców polskich w sprawie zapowiedzianych na dzień 25-ty stycznia 1907 roku nowych wyborów. Polski centralny komitet wyborczy, powstały za powszechną zgodą z potrzeby wyrażenia jedności narodowej wszystkich polaków w obrębie Rzeszy niemieckiej, stoi jako naczelna polska władza wyborcza na niewzruszonem stanowisku narodowem.

Wyborcy polscy! Parlament został rozwiązany, bo rząd, niezadowolony z zachowania się większości byłych posłów, odwołał się do woli narodu.

Masz więc, narodzie polski, sposobność przemówić i objawić swoją wolę. Objaw, że jesteś i nadal chcesz być polskim! Objaw setkami tysięcy śpiesząc do urny wyborczej, że jesteś liczny i żadnemi przeciwnościami nie złamany! Objaw, że znasz nietylko swoje obowiązki, ale i swoje prawa i wybieraj na posłów swoich szczerych

---

24)

Conan Doyle.

KRWAWYM ŚZLAKIEM.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 1.)

Poczem, zwracając się do mnie, dodała:

— A więc powiem panu wszystko. Niech pan tylko nie myśli, że wzruszenia moje i niepokój o syna wynika z obawy, iż on umaczał ręce w tej strasznej sprawie. Jest najzupełniej niewinny. Boję się tylko, że mimo to, wydać się może w oczach pana i innych ludzi skompromitowanym. W istocie jest to wszakże niemożliwe, a rękojmią jego niewinności jest charakter nieskazitelny i życie dotychczasowe.

— Najkorzystniej dla pani będzie, powtarzam, gdy pani opowie wszystko dokładnie — odrzekłem. — Niech mi pani wierzy, że jeżeli syn jest niewinny, nic mu się nie stanie.

— Alicyo, może lepiej będzie, gdy nas zostawisz samych — rzekła i córka wyszła z pokoju.

— Nie miałam wprawdzie zamiaru powiedzieć panu tego wszystkiego — ciągnęła dalej pani Charpentier — ale skoro moja córka już zaczęła, nie mam innego punktu wyjścia. Postanowiłam tedy powiedzieć panu, co zaszło, nie opuszczając żadnego szczegółu.

— To bardzo mądrze z pani strony — zauważyłem.

— P. Drebber mieszkał u nas blizko trzy tygodnie. Podróżował po kontynencie wraz z sekretarzem swoim, p. Stangersonem. Zauważyłam na kuferkach nalepione kartki, z napisem «Kopenhaga», co dowodzi, że przebywali w tem mieście przed przybyciem tutaj. Stangerson był człowiekiem cichym, statecznym, czego nie mogę bynajmniej powiedzieć o jego panu. Gminny w przyzwyczajeniach, brutalny w obejściu, upił się tego samego wieczora, kiedy przyjechał i, muszę wyznać, że po godzinie dwunastej w południe nie widziałam go nigdy trzeźwego. Zachowanie się jego względem sługi było wstrętnie swobodne i poufałe, a co najgorsze, zaczął niebawem postępować tak samo z moją córką, Alicyą; niejednokrotnie odzywał się do niej w sposób, którego, na szczęście, w swej dziewiczej niewinności, nie zrozumiała. Raz zapomniał się do tego stopnia, że schwycił ją w pół i pocałował, a ta obelga oburzyła nawet jego sekretarza, który nie szczędził mu wymówek za takie niecne postępowanie.

— Nie rozumiem, dlaczego pani właściwie znosiła to wszystko? — zapytałem. — Myślę, że pani może pozbyć się swoich lokatorów każdej chwili.

Pani Charpentier sponsowiała na to moje zapytanie.

— Bodajbym go była wyrzuciła pierwszego dnia, jak się tylko pokazał — odrzekła. — Ale pokusa była za wielka. Każdy z nich płacił funt sterlingów dziennie, co wynosiło czternaście funtów tygodniowo, a przecież mamy teraz martwy sezon. Jestem wdową; utrzymanie syna, który służy przy marynarce, kosztowało mnie bardzo dużo. Żal mi było takiego zarobku. Chciałam jaknajlepiej. Ostatni postępek pana Drebbera był wszakże tak oburzający, że wymówiłam mu mieszkanie, wyjaśniając dlaczego. Taki był powód jego odjazdu.

— I cóż dalej?

— Odetchnęłam swobodniej, gdy się wyniósł. Syn mój ma teraz właśnie urlop, ale nic mu o tem wszystkiem nie mówiłam, bo jest bardzo porywczy i ubóstwia siostrę. Gdy zamknęłam drzwi za tymi moimi lokatorami, kamień spadł mi z serca. Niestety, zaledwie upłynęła godzina, odezwał się dzwonek; pan Drebber powrócił w stanie niezwykłego podniecenia. Widocznie podpił sobie porządnie. Przemocą wtargnął do pokoju, gdzie siedziałam z córką i zaczął opowiadać bezładnie, że spóźnił się na pociąg. Potem nagle zwrócił się do Alicyi i wobec mnie zaproponował jej, z całą bezczelnością, żeby z nim uciekła. „Jesteś pani pełnoletnia — mówił — żadne prawo nie może pani tego wzbronić. Mam pieniędzy więcej, niż mogę wydać. Nie zwracaj pani uwagi na starą i pójdź ze mną zaraz. Będziesz żyła, jak księżna“. Biedna Alicya była taka przerażona, że odsunęła się od niego, ale on chwycił ją za rękę i usiłował pociągnąć ku drzwiom. Wówczas krzyknęłam i w tej samej chwili syn mój, Artur, wszedł do pokoju. Co się później stało, już nic nie wiem. Słyszałam przekleństwa, odgłos bijatyki, ale byłam taka przerażona, że nie śmiałam podnieść głowy. Gdy nareszcie oprzytomniałam, ujrzałam Artura, stojęcego z laską w ręku w progu i śmiejącego się do rozpuku.

— No, mam nadzieję, że ten piękny pan nie będzie nam już głowy zawracał — rzekł. — Pójdę jednak za nim i zobaczę, co ze sobą pocznie. — To mówiąc, Artur wziął kapelusz i wyszedł. Następnego ranka dowiedzieliśmy się o tajemniczej śmierci pana Drebbera,

Opowiadanie to przerywała pani Charpentier częstemi westchnieniami i niejednokrotnem milczeniem. Chwilami mówiła tak cicho, że z trudem mogłem dosłyszeć jej słowa. Porobiłem z tego jej zeznania, dla uniknięcia wszelkich omyłek.

(d. c. n.)

Oław, że się czujesz jednoczonym i ...ę ylko za tymi posłni, którzy się ...nażeć do Koła polskgo.

...s do walki wybozej, posłuszny ...skm władzom wyborym. Pamiętaj, ...oś Twa siła i tylko armia zwycię... soich wodzów słucha umie, a otrzy...kzy w każdej chwili ypełnić gotowa.

Po...żepodajemy wykaz okręów wyborczych, ...olski centralny komet wyborczy u...ptawić kandydatów pœlskich do Koła ...o parlamencie niemiecim:

...W Wielkiem Księstwie Poznańskiem we ...c 15-tu okręgach.

... W Prusach Zachodnicl we wszystkich ...ołęgach.

...Na Pomorzu w okręgch: 1) bytolskim, ...bskim.

...V. Na Warmii w okręgu olsztyńsko-reszel...

V. Na Mazowszu pruskiej w okręgu ostró...niorskim.

VI Na Szlązku w okręgh: 1) katowicko-...borskim, 2) bytomsko-tarnogóskim, 3) pszczyń...-rybnickim, 4) opolskim, 5) gliwicko-toszecko-...nieckim, 6) raciborskim,) kozielsko-strze...ckim, 8) olesko-kluczborskim.

VII. Na wychodztwie zlca się oznaczenie ...kręgów odpowiednim polskin władzom wyborym.

Dzienniki petersburskie zapewniają, że na ...owisko arcybiskupa mohylowskiego i metro...ty kościołów katolickich w Cesarstwie bę...powołany J. E. biskup płocki ks. Apolinary ...kowski.

ꟹ

P. Amfiteatrow, znany dość szeroko publicysta ro...ki, spotkał się w Paryżu z jakimś przyjacielem Edi...i dowiedział się od niego o nowym straszliwym ...alazku uczonego amerykańskiego, obecnie zaś opo...wiada o tem w „Rusi":

„Widziałem — mówił przyjaciel Edisona — piorun ...ręku człowieka, piorun, który w ciągu jednej sekun...y rozwalił olbrzymią skałę, rozsypał ją na drobne ka...—A rzecz główna, że ten piorun nie może szko...emu, kto nim włada. ...aliśmy tak blisko miejsca ...buchu, że dynamit, nitrogliceryna, rtęć wybuchająca ...zniosłyby nas na kawałki. My zaś uczuliśmy tylko ...kie wstrząśnienie, które przeszło natychmiast. Zu...łnie jak przy uderzeniu pioruna I mojem zdaniem ...ło to istotnie uderzenie piorunu—efekt wyładowania ...iejś strasznej siły elektrycznej. Edison opanował pio...—takie jest moje wrażenie".

ꟹ

Znany w Kołach warszawskich baron Rausch von ...ubenberg, gubernator tyfliski, otrzymał w tych dniach ...szczególnych warunkach, dymisyę. Zaprosił on powia...ych marszałków szlachty na śniadanie i w trakcie ...śniadania wyraził się o szlachcie gruzińskiej w spo...obrażający. Jeden z marszałków wyzwał guberna...na pojedynek, którego ten nie przyjął. Wówczas ...rnialny marszałek szlachty, ks. Bagration-Dawydow, ...adczył namiestnikowi Kaukazu, hr. Woroncowowi...kowowi, że jeżeli baron Traubenberg nie zostanie ...chmiast usunięty, wszyscy marszałkowie szlachty ...dzą się do dymisyi W ciągu 24 godzin toczyła się ...ana depesz między Tyflisem a Petersburgiem, ...końcu przyszedł rozkaz odwołujący gubernatora. ...chta gruzińska umiała postawić na swojem, jak do... „Kuryer Polski."

Kalendarzyk terminowy.

...MIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Włastymira. Ju... Dobromira.

...TEATR VICTORIA. Dziś „Karnawał w War...le", Danilewskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Otello" Szekspira. Początek o godz. 8 ...orem.

KRONIKA.

Zwołanie zebrań. Na zasadzie Najwyższego ...enia o zabezpieczeniu normalnego odpoczyn...racowników rzemieślniczych i zgodnie z prze...i zatwierdzonemi przez ministra handlu i ...ysłu, w porozumieniu się z ministrem spraw ...nętrznych, magistrat miasta Łodzi zawiadamia, że w lokalu III oddziału straży ogniowej ochotniczej pod № 54 przy ul. Mikołajewskiej, odbędą się zebrania wyborców dla wybrania z pomiędzy siebie 5 przedstawicieli.

Zebranie wszystkich właścicieli zakładów rzemieślniczych w Lodzi, z których w r. 1905 opłacony był podatek przemysłowy, a które nie podlegają inspekcyi fabrycznej i zebrania pracowników tych zakładów odbędą się w następujących terminach:

Właściciele wszystkich wymienionych zakładów zbiorą się dnia 10 stycznia r. b. o godzinie 6-ej wieczorem, dla wybrania z pomiędzy siebie 5 przedstawicieli w skład komisyi mieszanej, która zajmie się opracowaniem projektu obowiązkowego odpoczywania i kończenia pracy w powyższych zakładach i określi godziny przymusowego nauczania młodzieży rzemieślniczej w szkołach.

Każdy przybyły na zebranie, na dowód swych praw, winien przy wejściu na salę przedstawić patent przemysłowy. Niepełnoletni właściciele zakładów rzemieślniczych, jak również kobiety, które są właścicielkami zakładów rzemieślniczych, biorą udział w wyborach przez swoich prawnych przedstawicieli. Jeżeli właścicielami zakładu rzemieślniczego są wspólnicy w wyborach bierze udział tylko jeden wspólnik.

Zebranie pracowników rzemieślniczych, którzy pracują w zakładach rzemieślniczych, wyżej wymienionych, odbędzie się w tymże lokalu dnia 11 stycznia r. b., o godz. 6 wieczorem, w celu wybrania z pomiędzy siebie również 5 przedstawicieli do składu powyżej wymienionej komisyi. W zebraniach mają prawo brać udział tylko pełnoletni pracownicy, po jednemu z każdego zakładu rzemieślniczego który większością głosów zostaje wybierany.

Przy wejściu tacy przedstawiciele winni posiadać zaświadczenie podpisane przez swych wyborców i właściciela zakładu. Zebrania właścicieli zakładów rzemieślniczych i pracowników odbywać się będą pod przewodnictwem osób wybranych przez nich.

Wybory przedstawicieli odbywają się prostą większością głosów, wrazie równości głosów przewodniczącego głos decyduje.

Zwołując zebranie, Magistrat trzyma się instrukcyi.

Byłoby pożądanem aby wybrani przedstawiciele opracowali memoryał, wykazujący, że nowe prawo nie może mieć zastosowania w Królestwie Polskiem, gdzie wiele reform, proponowanych przez prawo, wprowadziły już dawno cechy. Zaznaczyć należy również w memoryale odrębność warunków pracy u nas i w Rosyi. Co dobre w Tambowie i t. p., może być niestosownem w Łodzi.

Towarzystwo lekarskie. Wczoraj o godz. 9 wieczorem, w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 31, odbyło się ogólne zebranie łódzkiego Tow. lekarskiego w celu dokonania wyboru nowego zarządu. Za pomocą głosowania tajnego wybrani zostali większością głosów: na prezesa dr. Ksawery Jasiński, na wiceprezesa—dr. Seweryn Sterling, na sekretarza pierwszego — dr. Juljan Grabowski, na sekretarza drugiego — dr. Józef Michalski, na skarbnika — dr. Wiktor Littauer, na bibliotekarza I—dr. Ludwik Fankanowski, na bibliotekarza II—dr. Zdzisław Prechner.

Sprawy polityczne. W dniu wczorajszym zjechała do Łodzi na trzydniową kadencyę izba sądowa warszawska w celu osądzenia 21 spraw politycznych. Skład izby stanowią: r. t, Koczubej, jako przewodniczący oraz von Brewen i Smirnow, jako członkowie. W charakterze oskarżyciela występuje prokurator Popowskij; pióro trzyma sekretarz p. Nikołajew. Rozprawy odbywają się w lokalu zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi, przy ul. Mikołajewskiej nr. 35.

W dniu wczorajszym, jako pierwszym rozpraw sądowych, wyznaczono do rozpatrzenia 8 spraw.

Trzy sprawy, mianowicie: Konrada Millera, skazanego z par. 129 nowego kodeksu karnego, Edmunda Luksztata, oskarżonego z par 132 nowego kod. karn. i Feliksa Zycha, oskarżonego z par. 129 now. kod. karn. — zostały odłożone z powodu niestawiennictwa podsądnych. Izba sądowa postanowiła, aby odnośne władze zajęły się odszukaniem oskarżonych.

Pierwszą tedy rozpatrywano sprawę Hersza Szulima Borkowskiego, oskarżonego z par. 129 now. kod. karn. (rozpowszechnianie proklamacyj). Obronę za oskarżonym wnosił adwokat przysięgły p. Bernard Krukowski. Izba sądowa uniewinniła Borkowskiego, nie znajdując żadnych cech przestępstwa.

Następnie rozważano sprawę Tomasza Bednarka, oskarżonego z art. 129 now. kod. karn. Obronę wnosił adw. przys. Aleksander Mogilnicki. Izba sądowa wyniosła wyrok, skazujący Tomasza Bednarka na 1 rok twierdzy z zaliczeniem więzienia prewencyjnego.

Trzecią była sprawa Lucyana Radziejowskiego, oskarżonego z par. 129 now. kod. karnego. Bronił go adw. przys. Łaski. Izba sądowa, po udowodnieniu winy, skazała Radziejowskiego na 1 rok twierdzy, z zaliczeniem więzienia prewencyjnego.

Z kolei sądzono sprawę Wacława Wieczorka, oskarżonego z par. 132 now. kod. karnego (przechowywanie proklamacyj). Obronę wnosił adw. przys, Aleksander Mogilnicki. Izba sądowa wyniosła wyrok, skazujący Wacława Wieczorka na 8 miesięcy twierdzy, z zaliczeniem więzienia prewencyjnego.

Ostatnią była sprawa Antoniego Rogalskiego, oskarżonego z par. 132 now. kod. karnego. Obronę za oskarżonym wnosił adw. przys. Łaski. Izba sądowa skazała Rogalskiego na półtora miesiąca twierdzy z zaliczeniem więzienia prewencyjnego.

Towarzystwo krzewienia oświaty. Działalnoś uniwersytetu ludowego Towarzystwa krzewienia oświaty jest bardzo owocną. W ciągu okresu czasu od dn. 11 listopada do dn. 31 grudnia r. z., w dziale humanistycznym ilość wykładów w uniwersytecie ludowym wynosiła 27, liczba zaś słuchaczów 13,750; przeciętna liczba słuchaczów na jednym wykładzie stanowiła 510. Stosownie do wykładanych przedmiotów, ruch na uniwersytecie ludowym w dziale humanistycznym przedstawia się w sposób następujący: Ekonomia społeczna (p. Stanisław Majewski) wykładów 12, liczba słuchaczów 7,927, przeciętna liczba na jednym wykładzie 661; Historya kultury (p. F. Rudnicki) wykładów 6, słuchaczów 2,100, przeciętna liczba na jednym wykładzie 350; Literatura polska (p. R. Horowiczowa) 2 wykłady, słuchaczów 1,[illegible] przeciętna liczba na jednym wykładzie 560; Historya polska (p. Stanisław L, Majewski) 3 wykłady, słuchaczów 66[illegible], przeciętna liczba na jednym wykładzie 22[illegible]; O Stanach Zjednoczonych (p. Stanisław L. Majewski) 2 wykłady, słuchaczów 453, przeciętna liczba na jednym wykładzie 246; Pedagogika (p. F. Rudnicki) 2 wykłady, słuchaczów 1,500, przeciętna liczba na jednym wykładzie 750.

W dziale przyrodniczym ogólna liczba wykładów była 31, a liczba słuchaczów 9,438; przeciętna liczba słuchaczów na jednym wykładzie stanowiła 304.

Według wykładanych przedmiotów, ruch w tym dziale przedstawia się, jak następuje: Przyroda (p. Stefan Majewski) 9 wykładów, [illegible] słuchaczów, przeciętna liczba na jednym wykładzie 5[illegible]; [illegible]grafia (p. K. Wysznacki) 5 wykładów, 2,070 słuchaczów, przeciętna liczba na jednym wykładzie 414; Fizyologia (d-rowie Przedborski, [illegible] Margulies) 12 wykładów, 1,930 słuchaczów, przeciętna liczba na jednym wykładzie 161; Astronomia (p. B. Heiman) 5 wykładów, 838 słuchaczów, przeciętna liczba na jednym wykładzie 168.

Razem tedy w działach humanistycznym i przyrodniczym było 58 wykładów, a słuchaczów 23,188. Oprócz tego urządzono 3 pogadanki z chemii, literatury i paleontologii, które miały [illegible] słuhaczów.

Ogółem było 61 wykładów przy 23,270 słuchaczach w ciągu dni 40.

Wykłady na uniwersytecie ludowym odbywały się wieczorem od godz. 7½ do 8½ w lokalach przy ul. Zarzewskiej № 88 (IV oddział straży ogniowej ochotniczej), Zawadzkiej № 16 i Piotrkowskiej № 175.

Prócz powyższych wykładów ogólnie dostępnych, mających na celu szeroką popularyzacyę wiedzy, prowadzone są wykłady ścisłe w zamkniętych grupach (po 35 osób w każdej). Kompletów takich uniwersytet liczy obecnie 16, mianowicie: 6 języka polskiego (210 stałych słuchaczów), 5 arytmetyki (175 stałych słuchaczów), 2 geometryi (70 stałych słuchaczów), 1 rysunków technicznych dla ślusarzy i stolarzy (25 stałych słuchaczów). Odbywają się one w różnych częściach miasta, przeważnie w lokalach szkolnych.

tych grup wzrasta z każdym dniem, rozszerza się również zakres wykładanych przedmiotów. Formuje się obecnie kilka grup buchalteryi.

Wykłady w grupach odbywają się też wieczorem, mianowicie jedne od 7 do 9, inne od 8 i pół do 9 i pół (dla tych pracowników, którzy wychodzą o godz. 8 z zajęcia).

Zamachy. Ostatni numer z poniedziałku organu frakcyi rewolucyjnej P. P. S. stwierdza, że jej to właśnie organizacya bojowa wykonała zamachy: na starszego policyanta fabrycznego w fabrykach Scheiblera Markowszyna, na policmajstra łódzkiego Chrzanowskiego—w Łodzi; na podoficera żandarmeryi kolejowej Anikina — w Kielcach; wreszcie na rewirowego Jareckiego—w Warszawie. W tym samym numerze znajduje się „pokwitowanie“ ze „skonfiskowanych“ przez tę samą organizacyę bojową frakcyi rewolucyjnej P. P. S. 254 rb. 63 kop. na stacyi Suchedniów odnogi dąbrowskiej.

Morderstwo i znęcanie się. W poniedziałek dnia 31 grudnia, sąd okręgowy rozpatrywał sprawę 35-letniego Bronisława Wagnera, 32-letniego Maryana Szewczykowskiego i 19-letniego Bronisława Kawarskiego, robotników, zamieszkałych w domach familijnych przy cegielni Ferdynanda Keniga w Nowych Chojnach, oskarżonych o zabicie i znęcanie się nad Kazimierzem Sulejowiczem. Sąd ogłosił wyrok, skazujący Bronisława Wagnera i Maryana Szewczykowskiego na 6 lat ciężkich robót, a Bronisława Kawarskiego na 4 lata ciężkich robót.

Strzały. Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem, kiedy robotnicy i majstrowie fabryki Kellera wychodzili do domów, na Zielonym Rynku rozpoczęto strzelaninę. Strzałów padło około 15, nikt jednak nie odniósł szwanku; wywołały one jednak popłoch pomiędzy wychodzącymi.

Strzały do konduktu pogrzebowego. Po zebraniu danych o strzałach do konduktu pogrzebowego, który postępował za ciałem zabitego ś. p. Tomasza Jędrzejczaka, wypadek przedstawia się, jak poniżej.

W chwili, gdy kondukt żałobny, postępując ulicą Przędzalnianą, zbliżył się do ulic Częstochowskiej i Rawskiej, młody człowiek, stojący na chodniku, dał strzał. Kula przeleciała pomiędzy idącymi na czele konduktu ks. Bredsznajdrem a kościelnym, który niósł krzyż. Strzał ten pomiędzy osobami, oddającemi ostatnią posługę zmarłemu, wywołał wielki popłoch, tem więcej, że postępujący za konduktem dragoni przygotowali karabinki do strzałów, a żołnierze, pilnujący sklepu monopolowego, również wybiegli na ulicę z karabinami gotowemi do strzałów.

Sprawca strzału, widząc zamieszanie, począł uciekać; wtedy parę osób z konduktu puściło się za nim w pogoń. Strzelającego położono trupem na miejscu.

Gdy się wszystko uspokoiło, kondukt ruszył dalej i bez przeszkód już doszedł na cmentarz Zarzewski.

Po odprawionych ceremoniach pogrzebowych, większość uczestników udała się z cmentarza plantem ulicy Obwodowej i przez Widzew wróciła do Łodzi.

Całe to zajście na licznie zebranych robotnikach wywarło bardzo przygnębiające wrażenie.

Zabójstwo żołnierza. Wczoraj, gdy o godzinie 7-ej i pół wieczorem przechodził ulicą Dworską patrol, składający się z szeregowca policyi Jana Śpiewaka i dwóch żołnierzy 6-ej roty 40 kolywańskiego pułku piechoty Piotra Piątka i Gordejenka Maroziuka, kilku ludzi dało strzały z rewolwerów, od których został śmiertelnie ranny w prawy bok szeregowiec Piotr Piątek. Spiewak i Maroziuk poczęli strzelać, pierwszy z rewolweru, drugi zaś z karabinu.

Po rozpędzeniu napastników, Spiewak wraz z Maroziukiem wsadzili do dorożki rannego, przywieźli go do I cyrkułu, gdzie ranny skonał. Strzelanina powyższa wywołała wielki popłoch pomiędzy przechodniami.

Jedna ze zbłąkanych kul karabinowych na ulicy Wolłego (w odległości mniej więcej 1 i pół wiorsty od miejsca strzelaniny) przebiła ścianę drewnianego domu pod 21 i ciężko raniła 28-letnią Ernestynę Hapesz, żonę tkacza, siedzącą przy stole w mieszkaniu. Kula przebiła szyję na wylot. Rannej doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia i odwiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala Czerwonego Krzyża.

Zabójstwo. Wczoraj, o godzinie 6-ej i pół wieczorem, na chodniku przed domem № 101 przy ulicy Długiej, znaleziono zabitego mężczyznę od kul rewolwerowych. Stwierdzono, że zabitym został 25-letni Wincenty Buszyński, robotnik fabryki Jakóba Wojdysławskiego (zamieszkały w domu przy ulicy Pańskiej № 64). Buszyński zabity został na ulicy w chwili, gdy powracał do domu. Napadło na niego trzech ludzi i dało strzały rewolwerowe. Buszyński był stałym mieszkańcem gminy Bratoszewice, pow. brzezińskiego.

Trupa zabitego na żądanie rodziny przeniesiono do mieszkania na ulicę Pańską № 64.

Powodem zabójstwa, jak utrzymują, była zemsta osobista.

Rewizye i aresztowania. Dzisiejszej nocy w mieszkaniu Edmunda Tokarskiego, przy ulicy Zarzewskiej № 17, dokonano rewizyi przez władze policyjne z rozporządzenia władz żandarmeryi. Tokarskiego aresztowano jako oskarżonego o wyłudzanie pieniędzy na cele rewolucyjne.

W domu na ulicy Placowej № 8 dokonano rewizyi w mieszkaniu 21-letniego Aleksandra Włościańskiego. Po rewizyi Włościańskiego aresztowano.

Otrucie. Wczoraj w mieszkaniu na ulicy Widzewskiej № 110 znaleziono zwłoki Ferdynanda Erenberga. Stwierdzono, że to było samobójstwo.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo dwóch mężczyzn i kobieta, którzy, po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarzy Pogotowia, pozostawieni zostali na miejscu.

Ślizgawica. Na ul Widzewskiej nr. 85 Małgorzata Poilkowska, żona kowala, lat 40, poślizgnąwszy się, upadła i zwichnęła prawą rękę. — Takiemu samemu wypadkowi uległa na Górnym Rynku Michalina Zaboja, lat 21, robotnica fabryczna, która upadłszy, nadwyrężyła lewą nogę; odwieziona została do domu na ulicę Dębową.

Kradzieże. Z mieszkania Gustawa Kachelskiego, przy ul. Dzielnej nr. 6, skradziono różne rzeczy, wartości 200 rb —Dziś w nocy dorożkarzowi Rafałowi Nogel, ze stajni przy ul. Sredniej nr. 37, skradziono parę koni, wartości 200 rb

Spłoszeni złodzieje. Dziś w nocy stróż nocny zauważył dwóch ludzi, wychodzących z workami na plecach z dystrybucyi Chaima Goldmana przy ul. Zawadzkiej nr. 28 Na alarm stróża złodzieje worki porzucili, a sami poczęli uciekać. Worki były napełnione tytoniem, cygarami i papierosami.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Ponieważ w nadchodzącą niedzielę, jako w dzień Wigilii Bożego Narodzenia st. st., wszelkie widowiska z rozporządzenia władz będą zawieszone, w repertuarze teatru polskiego zaszła zmiana, mianowicie:

Dziś w teatrze Victoria odegranym zostanie «Karnawał w Warszawie», wodewil C. Danielewskiego; jutro zaś «Otello», tragedya W. Szekspira.

W sobotę wieczorem w teatrze Victoria wystawioną zostanie sensacyjna sztuka z życia społecznego rosyjskiego «Mieszczanie» Maksyma Gorkiego, poruszająca najżywotniejsze kwestye.

W próbach „Obrona Częstochowy“ Juljana z Poradowa.

Z „Lutni“. Towarzystwo „Lutnia“ dorocznym zwyczajem urządza w nadchodzącą niedzielę dla milusińskich „Choinkę“. Specyalny komitet energicznie stara się aby dzieciom dać miłą, pożyteczną rozrywkę i zabawę. Początek o godz. 3-ej po południu.

U miłośników sceny. Nowo obrany zarząd Koła miłośników sceny przy Towarzystwie teatralnem w Łodzi odbył dwa posiedzenia, na których postanowił ożywić działalność stowarzyszenia przez zorganizowanie poniedziałkowych zebrań towarzyskich dwa razy na miesiąc. Pierwsze z takich zebrań odbędzie się w d. 14 b. m., na którem projektowane jest wystawienie jednoaktówki.

Obradowano też nad programem uroczystości obchodu jubileuszu Elizy Orzeszkowej, którą urządzić zamierzono w teatrze Wielkim.

Reżyserem Koła został artysta teatru polskiego w Łodzi p. Janusz Orliński.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dziś o godzinie 2-ej po południu na przechodzącego przez ulicę Juljusza jakiegoś mężczyznę napadło przed domem № 16 kilku ludzi i dali strzały rewolwerowe. Napadniętego kule w głowę i piersi. Padł on trupem na miejscu.

Z PETERSBURGA.

— Hr. Witte w rozmowie z jednym ze swych byłych kolegów z ministeryum finansów kategorycznie oświadczył, jak donoszą „Birżew. Wied.“, iż wszelkie pogłoski, jakoby chciał wejść w skład przyszłej Dumy państwowej, są nieprawdziwe. Hrabiemu proponowano, aby zgłosił swoją kandydaturę, lecz propozycyę tę odrzucił.

Co do przyszłego składu Dumy, były prezes ministrów miał się wyrazić, iż nie przypuszcza, aby miała ona się składać z elementów przychylnych rządowi. Przeciwnie, sądzi, że Duma będzie opozycyjna.

Hr. Witte, jak donosi „Ruskoje Słowo“, w przeciągu ostatniego tygodnia zajęty był pilnie pracą w kwestyi zatargu rosyjsko-japońskiego. Jakkolwiek hrabia nie bierze czynnego udziału w prowadzonych pertraktacyach, bacznie jednak obserwuje cały bieg sprawy i jest, jak wyrażają się pisma petersburskie, źródłem dostarczającym wszelkich wskazówek i rad w wyjaśnieniu układu pokojowego między Rosyą a Japonią.

— Wielką sensacyę wywołały pogłoski, jakie rozeszły się po Petersburgu, iż w tych dniach planowano zamach na wyższych urzędników państwowych, którzy mieli się zebrać na prywatnem posiedzeniu w celu omówienia niektórych kwestyj finansowych. Na parę godzin przed posiedzeniem do jednego z członków zebrania zatelefonował ktoś niewiadomy, zapytując, na którą godzinę naznaczone jest zebranie i czy będzie na niem jeden z wyższych dygnitarzy państwowych. Na pytanie, kto pyta i w jakim celu potrzebne są tak szczegółowe informacye, nieznajomy przerwał rozmowę. Następnie wyjaśniono, iż podobne zapytania otrzymali prawie wszyscy członkowie mającego się odbyć posiedzenia, które jednakże zostało odłożone.

— Więzienia i areszty petersburskie są przepełnione więźniami politycznemi. Szczególniej przepełnione jest więzienie transportowe, jest w niem tak dużo więźniów, że zaledwie zdąża administracya wypiekać dla nich chleb. Z więźniami politycznymi są tam ich żony i dzieci.

— Pisma miejscowe podają dalsze szczegóły o sądzie wojenno-okręgowym w Duszlarze (na Kaukazie), który sądził sprawę pierwszego batalionu pułku samarskiego, oskarżonego o bunt, nieposłuszeństwo władzom, zabicie dowódcy pułku, popa, oficera, poranienie 3-ech oficerów. Z 232 oskarżonych, 7 skazano na ciężkie roboty od 4 do 12 lat; na oddziały aresztanckie od roku do 6 lat—26 osób; na batalion dyscyplinarny od roku do 3 lat—37; na 4 miesiące więzienia wojskowego 31 osób, uniewinniono 83 osoby.

— „Utro“ zapewnia, iż działalność gabinetu ministrów jest gorączkowa. Postanowiono nadać szeroką władzę przewodniczącym komisyj wyborczych, aby odpierali nacisk ze strony partyj lewych. Pomimo to gabinet nie spodziewa się przeprowadzić żądanych kandydatów ani w Petersburgu i Moskwie, ani w poważniejszych centrach na południu Rosyi.

— W petersburskim oddziale cywilnym senatu rozpatrywana była sprawa—jak donosi „Now. Gazeta“ — licznych odszkodowań, o jakie zaskarżono generała Stessla, przez mieszkańców Portu Artura, którzy wystąpili z pretensyami, motywując je tem, iż wskutek rozporządzeń i działalności gen. Stessla ponieśli poważne szkody. Pomimo jednak starań, poczynionych nietylko przez poszkodowanych, ale i przez rząd, nie zdołano dotychczas ujawnić miejsca zamieszkiwania gen. Stessla.

— Przedłużono na rok stan ochrony wzmocnionej w guberniach wiackiej i niżegorodzkiej z wyjątkiem Niżnego Nowogrodu i obwodu fabryk Sormowskich, a także linii kolei niżegorodzkiej, znajdujących się w stanie ochrony nadzwyczajnej.

Dobroczynność.

Godne naśladowania. Robotnicy firmy Zach. cherta w Zgierzu, otrzymawszy od właściciela fabryki w dzień nowego roku 30 rb., nie użyli ich na uczcę, lecz ofiarowali w całości dla swoich kolegów, pozbawionych pracy przez lokaut w Łodzi.

Nadesłane. Robotnicy z fabryki Federa na kościół w Strykowie nadesłali 26 rb., p. Michał Wróblewski 50 kop., Stanisław Pomorski 1 rb., Stanisław Matysiak 1 rb. Z fabryki Poznańskiego z rąk p. Marcina Stefaniaka 4 rb. 60 kop. Od kolejarzy dr. żel. łódzkiej, zebrane przez p. Andrzeja Kowalskiego i Franciszka Pietruszewskiego 44 rb. 45 kop., od p. Franc. Pietruszewskiego 1 rb., od służby szpitalnej Poznańskiego 20 rb., z depo Łodzi-fabrycznej 15 rb. 6 kop., za pośrednictwem p. Jana Rubaja.

Prócz powyższych, innych ofiar z Łodzi od osób prywatnych nie otrzymałem.

Ks. Bol. Karwowski
Proboszcz w Strykowie.

Nadesłane. Sekcya wsparć i opieki przy Tow. przeciwżebraczem niniejszem dziękuje p. Edwardowej Jezierskiej i pp. Steinert za ofiary, złożone na rzecz tejże sekcyi.

M. Grzybowska.
M. Jezierska.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 2 stycznia. Komunikat urzędowy. Minister spraw wewnętrznych rozesłał gubernatorom następujący okólnik:

„Przy dokonywaniu poprzednich wyborów do Dumy państwowej w niektórych miejscowościach państwa, zjazdy pełnomocników gmin, po kilku bezskutecznych balotowaniach kandydatów, uciekały się do wyboru wyborców losem.

Tymczasem według art. 111 prawa o wyborach do Dumy państwowej wybór na zjazdach pełnomocników gmin winien być obowiązkowo dokonywany na zasadzie tajnego głosowania za pomocą balotowania gałkami, przyczem, według art. 113 za wyborców ze zjazdów pełnomocników gmin uznawani są ci, którzy otrzymali więcej, niż połowę głosów uczestników zjazdu w porządku większości głosów i tylko w razie równości głosów ostatnich wybór dokonywa się losem.

Ze względu na to, aby przy nadchodzących wyborach do Dumy państwowej usunąć przypadki wyboru wyborców na zjazdach pełnomocników w porządku, niezgodnym z prawem, polecam ~~J. W.~~ Panu zawiadomić prezesów wspomnianych zjazdów, że ciż wyborcy, według prawa, winni być wybierani na zasadzie tajnego składania głosów, za pomocą balotowania gałkami i że dopuszczenie na zjazdach pełnomocników gmin innego sposobu dokonywania wyborów, przez głosowanie jawne, lub przez rzucanie losu, koniecznie pociągnie za sobą skasowanie wyborów osób wybranych nieprawidłowo.

Jednocześnie proszę o powyższem zawiadomić komisye gubernialne i powiatowe do spraw wyboru do Dumy państwowej."

Petersburg, 2 stycznia. Rada wojenna wyjaśniła, że czas, przebyty przez żołnierzy w niewoli, winien być wyłączony z czasu wysługiwania praw do przywilejów służbowych w miejscowościach odległych. Wysłużona pensya dodatkowa za czas niewoli nie powinna być wypłacona.

Z powodu niedostateczności kredytu, asygnowanego ministeryum spraw wewnętrznych na telegramy w r. 1907, departament spraw ogólnych wezwał gubernatorów, aby telegramy wysyłano tylko w sprawach o charakterze nadzwyczajnym i aby starali się zmniejszyć liczbę korespondencyi telegraficznych.

Główny zarząd do spraw rolnictwa zawiadomił gubernatorów, że na stałych członków komisyi gubernialnych rolnych winni być powoływani także inspektorowie gubernialni rolnictwa. Im to, według uznania gubernatorów, może być poruczane techniczne opracowania planów.

Petersburg, 2 stycznia. Na posiedzeniu rady ministrów rozważono następujące sprawy: O wniesienie do budżetu przyszłorocznego trzech milionów rb. na zaspokojenie pretensyi do skarbu, które wyniknęły z powodu wojny rosyjsko-japońskiej. Wniosek ministra sprawiedliwości co do przewozu na wozach aresztantów i konwoju po drogach etapowych pieszych na zasadzie stanu wzmocnionej ochrony, nadzwyczajnej lub stanu wojennego. Do opinii rady ministrów nadesłano również projekt ministra spraw wewnętrznych główniejszych zasad samorządu lokalnego, przyczem wymieniono tylko zdania co do zasad projektu, odkładając szczegółowe rozważenie sprawy na następną sesyę.

Łowicz, 2 stycznia. Rano na urzędnika kasy powiatowej, niosącego rb. 1,500, napadło sześciu zbrojnych ludzi, z których jednak dwóch ujęto a pozostali uciekli.

Czystopol, 2 stycznia. Z kasy miejscowego ziemstwa ukradziono 20,000 rb. Odpowiedzialnym za ten czyn jest członek zarządu ziemstwa, Kacari.

Humań, 2 stycznia. Z listy wyborców wykreślono b. posłów do Dumy: Frenkla i Scholtza.

Kutais, 2 grudnia. Siedmiu ludzi przybyło do gorzelni Tow. Lichiaurskiego i zabroniło pędzenia nadal wódki, jednak roboty nie wstrzymano, a wskutek śledztwa aresztowano 10 osób.

Kamieniec Podolski, 2 stycznia. Odbyło się posiedzenie przedwyborcze rosyan bezpartyjnych, którzy postanowili zjednoczyć się ze wszelkimi wyborcami rosyjskimi, niezależnie od należenia do różnych stronnictw.

Libawa, 2 stycznia. W południe kasyer olejarni w towarzystwie policyantów wiózł 6000 rb. do fabryki. Na rogu ulic Cmentarnej i Pawilonowej sześciu zbrojnych ludzi zaczęło strzelać, zabiło dwóch policyantów, zraniło dorożkarza i kasyera, zabrało 1,400 rb. i uciekło. Wskutek podejrzenia ujęto 5 ludzi.

Kazań, 2 stycznia. Rankiem do lokalu biblioteki studenckiej, w której znajdował się kasyer Sołowjew, dr. Michajłowskij, i docent Worms, weszło trzech ludzi, czy też, jak inni mówią, pięciu, zbrojnych w brauningi i zaczęli strzelać. Ciężko raniony Michajłowski, lżej woźny, Worms i Sołowjew. Ten ostatni strzelał i zranił jednego z napadających, którego odstawiono do szpitala. Nazwisko jego jest niewiadome. Rabunek nie udał się, gdyż woźny pochwycił szkatułkę z pieniędzmi i uciekł. Policya otoczyła gmach uniwersytetu i dokonała rewizyi.

Teheran, 2 stycznia. Konstytucya ustanawia senat, złożony z 60 członków. Połowę mianuje szach, połowę wybiera ludność. Izba deputowanych składa się ze 162 członków, wybieranych przez 6 stanów. Zresztą konstytucya perska jest podobna do belgijskiej. Koncesye na budowę kolei mogą być wydawane tylko za zgodą izby deputowanych. Pożyczki państwowe mogą być zaciągane także tylko za pozwoleniem izby.

Kopenhaga, 2 stycznia. Rozpoczęło się tu bezrobocie oficyalistów tramwajowych. Tramwaje przestały kursować. Przyczyną bezrobocia jest nieporozumienie w sprawie wynagrodzenia.

Madryt, 2 stycznia. Minister spraw zagranicznych polecił posłowi hiszpańskiemu w Bernie, aby urzędownie zwrócił się do rządu szwajcarskiego z prośbą o natychmiastowe mianowanie, zgodnie z uchwałami konferencyi w Algeciras, inspektora generalnego policyi marokańskiej, oraz o zastosowanie środków, w celu rozstrzygnięcia przez szwajcarski sąd związkowy wszelkich sporów, dotyczących utworzenia marokańskiego Banku państwowego.

Berlin, 2 stycznia. Bülow wystosował orędzie do prezydenta związku walki i socyalnej demokracyi, Liberta. W orędziu tem mówi on, że opierał się na centrum, dopóki ono nie zaczęło nadużywać swego stanowiska.

W parlamencie w poglądach liberałów zaszła zmiana. Brak zaufania do socyalnych demokratów rośnie. Być może, iż w wyborach zwycięży zjednoczone stronnictwo liberalne, ale być także może, iż wolnomyślni, narodowo-liberalni i prawica utworzą większość w parlamencie. Walka będzie skierowana przeciw socyalnym-demokratom, polakom, welfom i centrum.

Londyn, 2 stycznia. Do «Timesa» donoszą z San Francisco, że w całej Kalifornii zaostrza się usposobienie wrogie przeciwko japończykom. Prawdziwą przyczyną tego zatargu jest powodzenie japończyków we wszystkich gałęziach przemysłu, rolnictwa i handlu, zorganizowanie własnych związków robotniczych przy budowie kolei. Japończycy przewyższają amerykan tak pracowitością, jak i zdolnościami.

Dakka, 2 stycznia. Obradujący tu zjazd muzułmanów w liczbie 3000 przedstawicieli ze wszystkich prowincyj Indyj, postanowił założyć ligę muzułmańską w celu obrony interesów muzułmańskich i wzmocnienia stanowiska lojalnego ludności mahometańskiej w Indyach.

DZIENNE.

Petersburg, 3-go stycznia. Po długich rozprawach narada w kwestyi robotniczej uznała w dniu wczorajszym, iż kontrakt najmu może być rozwiązany z czynnymi w bezrobociu robotnikami, bier nym zaś fabrykant nie jest obowiązany płacić, za wywołany przez zmowę okres zawieszenia pracy, jeżeli bezrobocie wybuchło nie z winy przedsiębiorcy. Przepisy rozporządzenia wprowadzają się w wykonanie przez ogłoszenie.

Moskwa, 3 stycznia. Ze skarbca kaplicy jeomołajewskiej przy pomocy złamania zamków skradziono przedmioty złote i brylantowe wartości rb. 10,000. Należały one do skarbnika.

Białogród, 3 stycznia. Dziennik urzędowy pisze z powodu pogłosek w gazetach o pogorszeniu się stosunków pomiędzy Bułgaryą a Serbią, że nieuniknionym warunkiem przywrócenia poprzednich przyjaznych stosunków jest przedsięwzięcie przez rząd bułgarski środków przeciw tworzeniu się na terytoryum bułgarskiem oddziałów powstańczych macedońskich, podobnie jak uczynił w swoim czasie rząd serbski.

Paryż, 3 stycznia. W rozmowie ze współpracownikiem gazety „Temps", poseł japoński w Petersburgu Motono potwierdził zupełną bezpodstawność pogłosek o poważnych trudnościach, jakie wynikły w związku z komentowaniem traktatu, zawartego w Portsmouth. Układy, podług jego informacyi, prowadzone są zupełnie „correct". Obie strony szczerze pragną dojść do porozumienia, które niewątpliwie zostanie osiągnięte.

Z ostatniej chwili.

Teheran, 3 stycznia. Podpisaną przez szacha ustawę konstytucyjną przywiózł osobiście do Medżilisu (parlamentu) Sadrazam. Członkowie parlamentu uroczyście powitali szacha, przedstawicieli i Sadrazama.

Miasto iluminowane. Ustawa przewiduje wypadek starcia pomiędzy obu izbami. W pierwszych dwóch latach Medżilis nie może być rozwiązany; następnie jeżeli senat dwa razy odrzuci projekt do prawa, opracowany przez Medżilis, szach może rozwiązać izbę posłów.

Ustanowiono odpowiedzialność ministrów; obowiązek odpowiadania na zapytania i prawo podawania petycyi przez Medżilis, bezpośrednio szachowi. Rząd nie może wydawać koncesyi cudzoziemcom bez zgody Medżilisu. W ustawie przytoczona jest formuła przysięgi dla posłów, która ma moc do tej pory, dopóki rząd pozostaje wiernym konstytucyi.

Wspaniałomyślny czyn umierającego szacha zrobił go niezwykle popularnym, zjednał mu wszystkie serca. Uznanie przez następcę tronu reform ojca wywarło jaknajlepsze wrażenie.

*

Dziś o godzinie 3-ej po południu na rogu ulic Krótkiej i Mikołajewskiej raniono ciężko robotnika Władysława Łuczaka.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	74.25	73.25	73.75
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	92.00	91.00	—.—
5% „ „ z 1906 r.	87.60	87.00	—.—
4% listy ziemskie	83.50	82.75	—.—
4½% listy ziemskie	89.00	88.20	88.55
4½% listy zastawne m. Warszawy	—.—	—.—	—.—
5% „ „ „	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ Łodzi	82.15	81.15	—.—
5% „ „ „ „	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	384	374	—.—
„ „ II-ej emisyi	274	264	—.—
„ szlachecka	232	224	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	—.—
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	94.75
Czeki na Berlin	46.60	—.—	46.46½

Tendencya dla walorów państwowych zniżkowa.

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa 73¾ w żądaniu bez obrotów.

Giełda berlińska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Ruble 214.75 (wczoraj 214.80).

W dniu 29 i 30 z. m., skutkiem otrzymanych postrzałów z ręki zbrodniczej, zmarli

ś. † p.

Jan Józef Polkowski **lat 28 i**
Jan Ostaszewski **inżynier, lat 35.**

W zmarłych tracimy dwóch sumiennych i dzielnych pracowników, o których pamięć na zawsze pozostanie w sercach naszych.

Tow. Akc. Zakł. Bawełnianych
KAROLA SCHEIBLERA.

W ostatnich dniach starego roku najniespodziewaniej rozstali się z tym światem

ś. † p.

Jan Ostaszewski
i Jan Józef Polkowski.

Wyrażamy swój serdeczny żal z powodu zgonu w kwiecie wieku naszych kolegów, zachowamy też o nich jaknajlepsze wspomnienie.

Spokój ich popiołom! **URZĘDNICY Tow. Akc. Zakł. Baweł. Karola Scheiblera.**

Łódź, dnia 3 Stycznia 1907 r.

OFIARY.

Na Macierz Szkolną.

W celu uczczenia pamięci ś. p. Jana Ostaszewskiego, zamiast wieńca, koledzy Arkoni 25 rb.

Zamiast powinszowań noworocznych.

Dla głodnych robotników.

Józef Jabłoński z żoną 1 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazyum polskiego.

Dr. Brudziński z żoną 2 rb. — M. K. zebrane u p. Sob. Długa № 123 rb. 6 kop. 50.

Na wpisy dla uczniów Szkoły Handlowej.

Mędrzeccy 3 rb. — Izabela i Karol Alart 1 rb. — Wachwostwo Morsztynkiewiczowie 1 rb.

Dla robotników pozbawionych pracy.

Izabela i Karol Alart 1 rb. — Maryan Grejlich 1 rb. Antoni i Anna Błaszczyńscy 3 rb.

Na [illegible] *Dobrej, obrabowany przez kozłowitów.*

[illegible]der i Antonina Nowiccy 1 rb.

Dla głodnych.

Aleksander i Antonina Nowiccy 1 rb. — Anastazy i Walentyna Wąsowscy 1 rb.

Na Macierz Szkolną.

Mikołaj Szletyński 1 rb. — F. Lompe 50 k. — Stefan Przedpełski z żoną 2 rb.—Edmund i Janina Brinkenhoff 1 rb—Stefan i Anna Olszewscy 1 rb

Dla robotników narodowców pozbawionych pracy.

Teodor Szybillo 1 rb.

Na rodziny po zabitych narodowcach.

Teodor Szybillo 50 kop.

Na Towarzystwo krzewienia oświaty.

Dr. Stanisław Skalski 2 rb.

Na Ochronę III.

Oppeln Bronikowscy 2 rb.

Dla biednej chorej wdowy Ostrowskiej.

Zygmunt Kozicki 1 rb.

Dla najbiedniejszych.

Dr. Szokalski 1 rb. 50 kop. — Antoniostwo Miętkiewiczowie 1 rb.

Na szkołę rzemiosł.

Br. Piaseccy 1 rb. — Edmund i Janina Brinkenhoff 2 ruble.

Na Kroplę Mleka.

Janowa Sudra z Saratowa 15 rb.

Na Pogotowie ratunkowe.

Wacławostwo Morsztynkiewiczowie 1 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Helena i Jerzy Różańscy 1 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	[illegible]runek i [illegible]ła wiatru.	Uwagi.
2/I 1 pp.	735.9	— 4.0	100	W 0	Z dnia 2/I Temperatura max. +2.2° C. Temperatura min. —17.0° C. Opadu 0.1
2/I 9 w.	732.4	+ 2.0	78	Pd 1	
3/I 7 r.	731.2	+ 3.2	71	Pd Z 1	

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

Pierwsza Chrześciańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacya 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.
Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r18

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

Węgiel kamienny krajowy

najlepszych marek:

kostkę I, kostkę II, orzech I,

— POLECAJĄ —

A. O. TESCHICH i S-ka

ulica Widzewska Nr. 62. 1734—d—11

Restauracya

przy ogrodzie braci Gehlig

ulica Żelazna nr. 20, przy lesie miejskim

została otwarta.

Poleca wyborową kuchnię i wszelkie trunki miejscowe i zagraniczne

zarządzający
1818-10-2 **H. L. Szubert.**

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 5 stycznia now. st. o godz. 10 rano na zasadzie § 40 i 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. grudniu 1906 r. za frachtami: Granica 8222 cytryny, Hamburger dla I. Wolskiego; Granica 8223 cytryny świerze, Hamburger dla Kudraszwili i Dauchera; Granica 8220 cytryny, Hamburger dla A. Tszepke; Granica 8219 cytryny, Hamburger dla A. Fantulisa; Granica 8217 cytryny, S. Jochimesza. **Na stacyi Łódź Karolew** tegoż dnia o godzinie 2 po południu: Żmerynka 2837 kapusta św., N. Lewin.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 9 stycznia now. st. o godzinie 10 rano na st. Łódź-Fabr., o godz. 2 po połud. na st. Łódź Karolew. 10—1

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-61

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r271
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-107

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

POWRÓCIŁA
Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—107

Dr. Józef Michalski

Okulista
ul MIKOŁAJEWSKA 22
przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467—r23

Dr. A. Grosglik

powrócił
ul. Zielona № 5,
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608—d—58

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya.
przyjmuje od 9—10 r. i od 4—6 pop.
Piotrkowska 120. 1096r

Dr. I. Birencweig

powrócił
choroby weneryczne i skórne
godziny przyj. 11—1 i 3—7.
Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-114

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r81

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 63?r175

W Progimnazyum Polskiem J. Radwańskiego

ulica Cegielniana nr. II, 3—3-1
egzaminy wstępne odbywać się będą 9 i 10 stycznia r. b. Podania przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od 12 do 1. Przy progimnazyum jest klasa podwstępna.

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
ul. Krótka № 4
przyjmuje od 8—2 p. p. i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p. p. 195—45

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)
Konstantynowska 7. 1415-r-37
Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-ej

Dr. Ignacy SILBERSTROM

= POŁUDNIOWA № 24 =
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje: od 8—12 rano; od 5—8 po połud.; Panie: od 4—5 po poł. **(Kosmetyka)**. W niedziele do 6-ej w. 1819-5

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-ej do 7-ej wieczorem.
Piotrkowska 132. 1331r46

Dr. E. Sonnenberg

choroby skóry, dróg moczowych i wenerycznych
CEGIELNIANA 14
(wejście od ul. Wólczańskiej)
od 11—1 i od 4—7½. 246—r-27

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
Przyjmuje od godziny 9½—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej. 762r99

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3.
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracya), elektryczność (usuwanie włosów twarzy za pomocą elektrolezy). **Gabinet Roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgena exem'y, lupus'u, favus'u i t. p.). 1280r34

Dr. IGNATJEW

specyalista chorób uszu, nosa i gardła.
4-30-1 **Konstantynowska II m. 5.**
Przyjmuje od 8—9 r. i od 5—8 po poł.

Posiadająca doskonale

język francuski

poszukuję lekcyi. Passaż Szulca nr. 4 mieszkania 20. Zastać mnie można od 1-ej do 4-ej po południu. 5-3-1

WAGNER Kaucyonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Rysia 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, wojażerów, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biurystki, bony różnych narodowości, ochmistrzynie, ochroniarki, felczerki i t. p. Na żądanie kaucye, poważne referencye. 1668r9

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAA. Polki freblówki i niemki otrzymają korzystne posady. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 3—3—1

AAAA. Nauczycielki z wyższem wykształceniem, obcemi językami, muzyką, freblanki z 4-ro klasowem wykształceniem, slöjdem; francuzki, niemki wykształcone i bony z szyciem poleca biuro Arlet, Piotrkowska 92, parter, wejście z bramy na lewo. 2456-6 6

AAA. Kasyerka izraelitka otrzyma dobrą posadę. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 4—3—1

AAA. Francuzka świeżo przybyła poszukuje lekcyi. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 5—3—1

AAA. Guwerner Francuz poszukuje pokoju za lekcye lub posady stałej. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 6—3—1

Akuszerka Amelia Zeiller, powróciła do Łodzi, zajmuje się praktyką. Ul. Dzielna 34. 7—3—1

A! Kto chce z paru tysiącami przystąpić do bardzo intratnej spółki, interes w biegu, pewność zupełna, niech poda adres do „Rozwoju" pod „Zysk". 2488—4—2

Do domów oddaje się fartuchy do szycia. Józef Eger, Główna 11. 2477-3-3

Młoda inteligentna polka poszukuje miejsca kasyerki w księgarni lub w sklepie. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju" pod „Uczciwa". 2479-3-3

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611—r.—74

Niemka, cudzoziemka z długoletniem doświadczeniem, poszukuje lekcyj. Oferty pod literami S. S. proszę składać w Administracyi „Rozwoju". 2478-2-2

Oddam na własność 4-miesięcznego chłopczyka. Piotrkowska nr. 31, pralnia. 2487—2

Obiady na świeżem maśle w domu prywatnym. Benedykta 10 m. 4. 2-21

Potrzebna zaraz bona, rodowita niemka, znająca się na kroju i szyciu bielizny. Wschodnia 17, front, II-gie piętro. Od 2 do 4-ej. 2493—1

Potrzebne uczenice do pracowni haftów kościelnych i chorągwi. K. Onoszko, Nawrot 18 w oficynie I piętro. 2459-4-4

Pokój lub pokój z kuchnią potrzebny zaraz lub od 1-go stycznia. Oferty pod lit. J. Z. 2481—3—3

Posiadając przyrząd do poglądowego nauczania, udzielam arytmetyki, rozwijam niezdolnych; mogę udzielać i innych przedmiotów. Oferty sub „Pogląd" przyjmuje Administracya „Rozwoju". 2242—3—2

Potrzebny jest stróż do szkoły (Wólczańska 55). 2490—3—2

Potrzebuję pomieszczenia na skład dla przechowania mebli. Skwerowa nr. 8. 2484—3—2

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wschodnia nr. 55. 2485—3—2

Sprzedaje się jedwabny wyszywany kostium, japoński z Nagasaki i wypchany jeż morski. Pasaż Szulca 36 m. 7. 2473—3—3

Uczeń szkoły handlowej klas wyższych poszukuje korepetycyi i przyspasabia do szkół za umiarkowanem wynagrodzeniem. Uprasza się składać oferty w „Rozwoju" dla Wacł. G. 2130—d-17

Zaginął paszport na imię Apolonii Marchwickiej, wydany z m. Zgierz. 2482—3—3

Zaginął paszport na imię Jankla Nuchem Rotenberg, wydany z gminy Dmochy-Glinki. 2476—3—3

Zaginął paszport, wydany przez wójta gminy Koziebrody za nr. 123 na imię Teodora Swidzińskiego. Złożyć go w Administracyi „Rozwoju". 2486—3—2

Zaginął paszport na imię Jana Ciepłego, wydany z gminy Kłodawy. 13-3—1

Zaginął paszport na imię Andrzeja Moraczewskiego, wydany z gminy Wierzchy. 10—3—1

Zaginął paszport na imię Józefa Kurzyńskiego, wydany z gminy Bałuc, pow. łaski. 12—3—1

Zaginął paszport na imię Gustawa Hut, wydany z gminy Mokotów. 2483—1

25 rb. nagrody

za odprowadzenie pudla, który zaginął 15 grudnia n. st. Pudel nawpół strzyżony ma plamę na lewej nodze; wabi się Orlok. Adres: Konstantynowska 31 m. 6 do Małachowa. 1

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**